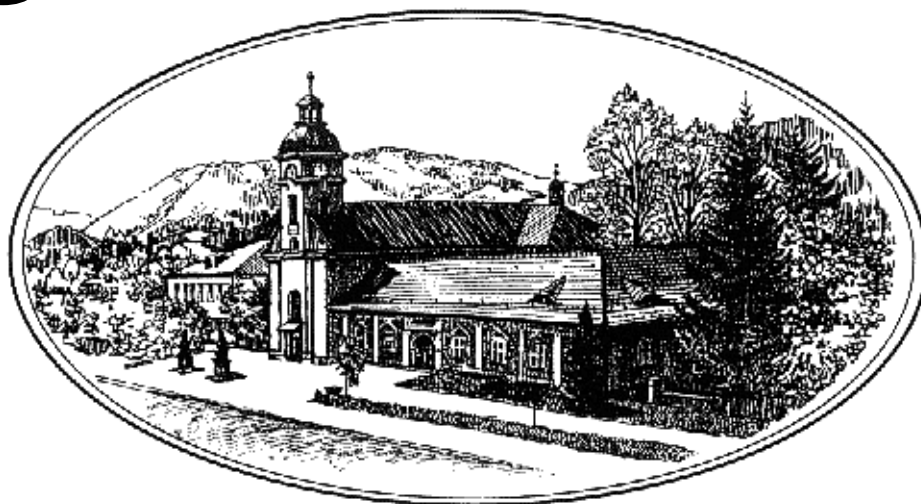


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 23 (1096) 7 czerwca 2015 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

X NIEDZIELA ZWYKŁA

Posądzony o satanizm

Twórcze działanie w społeczeństwie jest w dużej mierze oparte na autorytecie, na zaufaniu, jakim społeczeństwo darzy danego człowieka. Taka działalność z reguły budzi zazdrość. Inni bowiem pozostając w cieniu wybitnych autorytetów, nie mogąc im dorównać, zazdrośnie zmiernają do ich skompromitowania, a przez to do podjęcia zaufania społecznego. W tym działaniu nie przebierają w środkach, a najskuteczniejszym z nich jest oszczerstwo.

Można to obserwować na kartach Ewangelii. Jezus cieszy się wielką popularnością. Marek notuje, że był tak obłożony przez tłumy, iż brakowało czasu na zjedzenie posiłku. Rozmiarami popularności i zaangażowania Jezusa zaniepokoił się Jego krewni. Nie chodziło tu jednak o Jego zdrowie i siły. Oni wiedzieli, że razem z wysoką falą entuzjazmu dla Niego rośnie inna, o wiele groźniejsza, fala zawiści. Marek w kronikarski sposób zaznacza, iż uczeni w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy, rozpowiadali: „Ma Belzebuba i przez władcę złych duchów wyrzuca złe duchy”.

Zarzut był bardzo ciężki. Chciano uczynić z Jezusa sataniście, który dysponuje mocą władcy złych duchów. Chodziło o zalanie wodą ognia żarliwości religijnej, który Jezus z nieba przyniósł na ziemię.

Oto do czego może się posunąć zazdrość. Jej nie chodzi o prawdę, lecz o wpływ na tłumy, o podjęcie zaufania. Kłamstwo nie schodzi z ust ludzi zawistnych. Tam gdzie nie zyskują nic pochlebstwem, sięgają po oczernienie. Niekiedy milną, gdy osiągną cel, częściej jednak jeszcze usilniej pracują, by ich kłamstwo nie zostało ujawnione.

Zdumiewa postawa Jezusa. On przyjmuje docierające do Niego oszczerstwa i logicznie demaskuje zawarte w nich kłamstwo. Nie rzuca jednak gromów pod adresem oczerniających. Odślania jedynie wielkość ich grzechu. W swej zatwardziałości są niezdolni do nawrócenia.

Niszczenie dzieła Bożego powoduje dwa skutki. Jeden widzialny, jak widzialne było oczernienie Jezusa, drugi niewidzialny — to hermetyczne zamknięcie serca oczerniającego na

działanie łaski. Wówczas taki człowiek staje nad przepaścią piekła. Słowa Jezusa: „Wszystkie grzechy i bluźnierstwa, których by się ludzie dopuścili, będą im odpuszczone. Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego” — należy rozumieć jako całkowite zamknięcie się na działanie łaski nawrócenia. Przypisywanie działania Bożego szatanowi jest takim właśnie grzechem. Ten, kto tak uważa, w godzinie łaski też będzie traktował jej działanie jako działanie zła, a nie Boga, a wtedy sam ją odrzuci.

Ileż trzeba mądrości i pokory, by zawsze i wszędzie dostrzec działanie Boga i umieć cieszyć się sukcesami ludzi prawych. Ich działanie stanowi zaproszenie do współpracy w wielkich dziełach. Jakże inaczej potoczyłyby się losy Ewangelii, gdyby przynajmniej połowa uczonych w Piśmie stanęła po stronie Jezusa. Nie pozwalała im na to ich pycha, która odślania swą najstraszniejszą twarz w zazdrości.

Zło objawia się tam, gdzie chce kogoś zniszczyć. Ma ono swoich „apostołów”. Nie przebiera w środkach.

Dobro zawsze jest twórcze i chce pomóc innym we wzrastaniu, w ubogacaniu serca i umysłu. Jezus staje wobec oszczerców, wyjaśnia i przestrzega, ale ich nie uderza. Będą mieli jeszcze wiele okazji, by podejść do Niego, by porozmawiać. Jeśli stać ich na pokorę i szukanie prawdy, otworzą swe serca na działanie łaski nawrócenia i popełniony grzech zostanie im odpuszczony. Jeśli pozostaną w swym uporze, sięgną po jeszcze ostrzejsze narzędzia, łącznie z krzyżem, by zniszczyć Jezusa. Biedni, dopiero na sądzie przekonają się, że to nie Chrystus, lecz oni byli wykonawcami poleceń Belzebuba, władcy złych duchów.

Zanotowana przez św. Marka scena wzywa do głębszej refleksji nad tajemnicą przewrotności ludzkiego serca, które potrafi zarzucić samemu Synowi Boga działanie szatańskie. Pozwala też odkryć, jak winna wyglądać ewangeliczna reakcja na oszczerstwo. Spokojne wyjaśnienie i troska o oszczercę, bo to on znajduje się w znacznie trudniejszej sytuacji niż oczerniony.

ks. Edward Staniek

Będziecie czerpać ze źródeł zbawienia

(Iz 12,3)

Lubię być miło zaskakiwany. Najbardziej, jeżeli to dotyczy Pana Boga poprzez Słowo, które do nas codziennie kieruje. Zaskakuje przede wszystkim jego aktualność.

W niedzielnym drugim czytaniu święty Paweł w drugim liście do Koryntian odniesie się słów psalmisty z Psalmu 116, w którym psalmista nie przestaje wielbić Boga, któremu uwierzył i zaufał w niebezpieczeństwie śmierci i się nie zawiódł: „Uwierzyłem, dlatego przemówiłem” (Ps 116,10). Św. Paweł pisze dalej: „My także wierzymy i dlatego mówimy, przekonani, że Ten, który wskrzesił Jezusa, z Jezusem przywróci życie także nam i stawi nas przed sobą razem z wami” (por 2Kor 4,13-5,1). Wskazuje dobitnie w liczbie mnogiej w czasie dokonaniem, że mamy nie tylko uwierzyć, ale i głosić Chrystusa zmartwychwstałego, który zwyciężył śmierć, aby dać nam życie wieczne. Mówi w liczbie mnogiej, aby podkreślić rolę wspólnoty i jedności we wspólnocie, do której wezwie nas sam Mistrz mówiąc: „Królestwo wewnętrzne jest skłócone, takie królestwo nie może się ostać”. Mało tego. Jezus powie też o rodzinie: „I jeśli dom wewnętrznie jest skłócony, to taki dom nie będzie mógł się ostać” (por Mk 3,20-35). Tak więc, wierzyć i głosić Chrystusa zmartwychwstałego we wspólnocie Kościoła, którego Głową jest Chrystus. Aby uwierzyć, trzeba przyjąć Słowo Boże. Uwierzyć Słowu, które pochodzi od Boga. Jeżeli odrzucimy Słowo Boga, zamknijemy się na działanie Ducha Świętego. Duch Święty uzdalnia nas do przyjęcia Słowa, wówczas Słowo Boga ma moc stwórczą. Odrzucenie Ducha Świętego i jego mocy zbawczej jest grzechem, który nie zostanie przebaczony, pomimo niezgłębionego miłosierdzia. Bóg nie dotrze z orędziem miłosierdzia do duszy, która tę miłość odrzuca i się przed nią zamyka. Przyjęcie miłości Boga pełniąc Jego wolę podnosi duszę do godności bycia bratem, siostrą i matką samego Jezusa. Jest to piękna obietnica.

Myślę, że takimi braćmi, siostrami, matkami Jezusa są również święci i błogosławieni, których sylwetki przypominają liturgia Kościoła. Są to: św. Jadwiga Królowa, która dzięki małżeństwu z Władysławem Jagiełłą rozkrzewiła chrześcijaństwo na Litwie. Lud usłyszał Słowo Boże, a jej świętobliwe życie władcy można by porównać do ewangelicznych Błogosławieństw.

We wtorek, wspominać będziemy św. Efrema, diakona i doktora Kościoła, którego hymny stały się nośnikiem prawowiernej teologii. Niósł Słowo Boże nie tylko, jako wybitny poeta, ale przede wszystkim, jako kaznodzieja.

W dniu następnym wspomnimy bł. Bogumiła, biskupa z możnego rodu Leszczyńców. Część swoich dóbr przeznaczył dla zakonu cystersów, aby wesprzeć ich misję w pogańskich Prusach. Był następcą św. Wojciecha na stolicy biskupiej w Gnieźnie. Przez potomnych nazwany wielkim w królestwie niebieskim, którzy wypełniają i uczą wypełniać Prawo Boże.

W czwartek czcić będziemy św. Barnabę Apostoła. Nie sposób pominąć jego znaczącej roli w życiu św. Pawła po nawróceniu pod Damazkiem. Obyli razem wiele wypraw misyjnych, aby na koniec każdy mógł pójść swoją drogą; Paweł do Rzymu a Barnaba na Cypr. Obaj ponieśli w tych miastach śmierć męczeńską za Chrystusa.

Tydzień zakończymy uroczystością Najświętszego Serca Pana Jezusa - w piątek, a w sobotę Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny. Uroczystość ta ma nas przygotować na przyjęcie miłości miłosiernej Boga względem ludzi. To Najświęt-

sze Serce doznało na ziemi wiele zniewag, aby po śmierci zostać przebite włócznią przez pogańskiego żołnierza. W swojej wizji Najświętszego Serca, św. Małgorzata ujrzała Serce Pana Jezusa oplecione cierniem. To oznaczało zniewagi i odrzucenie Jezusa przez ludzi. Przebite Serce staje się źródłem niewyczerpanego miłosierdzia. Kult Serca Pana Jezusa jest bardzo zbliżony z kultem Bożego miłosierdzia. Jedno z drugim jakby się uzupełniały, wskazując ludziom jak wielką miłością Bóg darzy każdego i każdego z nas. Tę miłość, Bóg wyraża również poprzez Niepokalane Serce Maryi, którą dał nam za Matkę. Co znaczy serce matki, każdy z nas chyba wie, ale Serce Matki Bożej jest jakby zbiorem wszystkich serc matek na całym świecie.

SERCE JEZUSA UKRZYŻOWANEGO I ZMARTWYCHWSTAŁEGO JEST NIEWYCZERPANYM ŹRÓDŁEM ŁASK, Z KTÓREGO KAŻDY CZŁOWIEK MOŻE ZAWSZE CZERPAĆ MIŁOŚĆ, PRAWDĘ I MIŁOSIĘRZIE św. Jan Paweł II.

Wasz brat Franciszek

Nasi święci patronowie - Święty Antoni

Niedaleko Wenecji leży miasto Padwa, która była stolicą biskupią. Pochodzi stąd wielu świętych i błogosławionych. Największą dumą jest Il Santo czyli św. Antoni. Bazylika jemu poświęcona, jego grób i relikwiarz z zachowaniem cudownie nienaruszonego języka Świętego przyciągają jak magnes rzesze pielgrzymów całego świata. Nie ma w Kościele drugiego świętego o tak wielkiej popularności. We wszystkich zakątkach świata znajdują się kościoły, kaplice, ołtarze, wizerunki świętego z Padwy. Wiemy z doświadczenia, że wzywamy Go we wszelkich codziennych troskach i kłopotach. Toteż został nazwany przez papieża Leona XIII "świętym całego świata".

Św. Antoni ur. się ok. roku 1195 w Lizbonie. Na chrzcie otrzymał imię Ferdynand. Ok. 20-go roku życia wstąpił do Kanoników Regularnych św. Augustyna. Po 2 latach przeniósł się do klasztoru w Coimbrze. W r.1219 otrzymał święcenia kapłańskie. Po tragicznej śmierci 5 franciszkanów zamordowanych przez mahometan przeniósł się do ich klasztoru w Olivanez, do kościółka pw. św. Antoniego Pustelnika. Ferdynand przyjął imię Antoni jako generalny kaznodzieja zakonu przemierzał wioski i miasta nawołując do poprawy życia i pokuty. Posiadał niezwykły dar wymowy, obrazowy i plastyczny język, a towarzyszące mu za życia cuda gromadziły wielkie tłumy. Papież Grzegorz IX zaprosił Antoniego, aby wygłosił okolicznościowe kazanie. Wywarło ono na papieżu tak wielkie wrażenie, że nazwał Antoniego "Arką Testamentu". Wtedy polecił św. Antoniemu głoszenie kazań do tłumów pielgrzymów. Antoni głosił też kazania wielkopostne Jest autorem książek: "Kazania niedzielne" i "Kazania na święta".

Po powrocie z Rzymu Antoni udał się do Werony, gdzie władcą był znany z okrucieństw i tyranii książę Ezelin III, szczególnie mścił się nad zwolennikami papieża. Antoni z wielką odwagą skierował do Ezelina słowa prawdy. Ku zdumieniu wszystkich tyran nie śmiał go tknąć i nietkniętego uwolnił. Wycieńczony ciężką chorobą Antoni wyjechał z Padwy do Arcella, gdzie w piątkowy wieczór dnia 13 czerwca 1231 roku oddał Bogu ducha. Jego pogrzeb był wielką manifestacją. Cuda i łaski jakich doznawali wierni spowodowały, że Antoni został bardzo szybko kanonizowany.

Na miejscu grobu św. Antoniego wznosi się potężna bazylika.

Najważniejszymi ośrodkami kultu św. Antoniego obok Padwy są: Rzym, Siena, Lizbona i Tuluza.

Powstało też wiele bractw i zakonów. Nie ma w Polsce kościoła bez jego ołtarza czy figury.

Osobliwością jest kaplica wykuta w soli ➡ str. 3

**Święte góry, święte miejsca -
Cyrylo-metodiańska
misja chrystianizacyjna na Śląsku
w świetle ostatnich badań archeolo-
gicznych i tradycji**

W tym miejscu pragniemy jeszcze przedstawić dwa miasta związane z tradycją cyrylo-metodiańską, a mianowicie: Rybnik i Będzin (cd).

Habsburgowie

W XVI wieku Rybnik i okoliczne tereny znajdował się pod rządami dynastii Habsburgów. Okres ten nie sprzyjał rozwojowi miasta, ponieważ często zmieniający się właściciele starali się zapełnić swoje kieszenie, niż zadbać o rozwój miasta. W tym czasie Rybnik zyskał prawo do jarmarków. Targowisko stanowił plac rybnickiego Rynku, który stanowił centralną część miasta. Rynek był głównie miejscem handlu, lecz odbywały się tak także przedstawienia, zebrania czy egzekucje.

W tamtym okresie Rybnik był jednym z najmniejszych miast na Górnym Śląsku. Jego nieliczni mieszkańcy utrzymywali się głównie z rzemiosła, handlu, rolnictwa.

Rybnik w Prusach

W wyniku trzech Wojen Śląskich jakie miały miejsce w latach 1740-1763 między Prusami a Austrią Rybnik znalazł się w granicach Prus.

Zabytki i atrakcje turystyczne

Skupione są one głównie w śródmieściu. Do najważniejszych należą:

Bazylika św. Antoniego, świątynia neogotycka, zbudowana według projektu Ludwika Schneidera w latach 1903-1906.

Budynek dawnego Starostwa w Rybniku z 1887 roku,

Neoklasycystyczny budynek nowego ratusza wzniesiony w 1928 roku,

Klasycystyczny dawny ratusz miejski z wieżą zegarową z 1822 roku obecnie mieszczący muzeum miejskie oraz Urząd Stanu Cywilnego.

Kościół ewangelicki zbudowany w 1791 roku odnowiony po pożarze w 1875 roku,

Zamek piastowski wzniesiony na początku XIII wieku całkowicie przebudowany w XVIII wieku według projektu Franciszka Igniera,

Zespół Szpitalny św. Juliusza, założony przez dyrektora Juliusza Rogera. Najciekawszym obiektem jest centralna kaplica szpitalna pw. św. Juliusza,

Kościół pw. Matki Boskiej Bolesnej, wewnątrz skrzydła późnogotyckiego tryptyku z kościoła WNMP. Gotyckie prezbiterium. Zbudowany według projektu Franciszka Igniera w latach 1798-1801,

Wieża ciśnień przy skrzyżowaniu ulic Gliwickiej i Kotuczka.

Figura św. Jana Nepomucena – rzeźba późnobarokowa, wolno stojąca.

W pozostałych dzielnicach można wyróżnić:

Kościół św. Katarzyny z 1534 roku w dzielnicy Wielopole,

Kościół św. Wawrzyńca, zbudowany w 1717 roku w dzielnicy Ligocka Kuźnia,

Późnobarokowy murowany dwór zbudowany w 1736 roku,

Zabytkowa Kopalnia „Ignacy” w Rybniku Niewiadomiu,

Familoki, głównie w dzielnicy Chwałowice.

Nieistniejące obiekty historyczne:

Nowa Synagoga z XIX wieku, zburzona w 1940 roku,

Stara Synagoga – drewniana bożnica z XIX wieku.

Oprócz zabytków miasto posiada także liczne atrakcje turystyczne, takie jak:

Sanktuarium św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Rybniku Chwałowicach,

Jeziro Rybnickie, przy którym znajduje się ośrodek wypoczynkowy oraz kilka klubów żeglarskich,

Park Krajobrazowy **Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich**,

Kalwaria golejowska ciągnąca się wzdłuż najwyższego wzniesienia Rybnika – **Góry Grzybówki**,

Zespół Szkół Wyższych w Rybniku powstał na bazie zabudowań dawnego szpitala. Architektura tego miejsca połączenie zabytków z nowoczesnymi elementami.

Wieża widokowa na terenie zabytkowej kopalni Ignacy.

Modernistyczny Zespół Szkół Urszulańskich z 1923 roku (cdn.).

Opracowali E. i A. Georgowie

⇒ str. 2 w Wieliczce, jak też rzeźbiona w ołowiu figura Świętego w Dworkowicach pod Kielcami. Inne Polskie sanktuaria pw. św. Antoniego znajdują się w Warszawie, Łagiewnikach/k Łodzi, Lublinie, Przeworsku, Gołonogu / diec. częstochowska/.

Wiersz Jana Lechonia ;

Ty masz wysoko oczy,
Tam gdzie śpiewa skowronek.
Więc widzisz, gdzie się toczy
Zagubiony pierścionek.

A że masz w rękę maleńkiego Chrystusa,
Dojrzyś, kto kona w lęku
I skąd czyha pokusa.
Twój brunatny samodziół
Widzę. Idziesz po niebie.

Popatrz, gdzie się zapodział,
Bo zgubiłem sam siebie.
Niech się święci chwała Twoja,
Niech się znajdzie zguba moja. Amen.

W r.1946 papież Pius XII ogłosił św. Antoniego z Padwy doktorem Kościoła. W 1981 z okazji 750. lecia śmierci otwarto urnę z Jego szczątkami. Tegoż roku grób świętego nawiedził Ojciec święty Jan Paweł II.

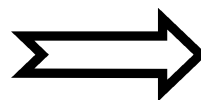
Maria Pasterna

**RESTAURACJA
BAHUS**

www.bahus.pl

Restauracja BaHus
jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.
Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ
ul. 9 Listopada 10
tel. 33 854 26 72
kom. 602 831 296



Ludzie, nie uwierzycie, ile się może wydarzyć w ciągu jednego spotkania, trwającego zaledwie trochę ponad dwie godziny! Działo się, działo!

Muszę przyznać, że z przyjemnością wracam pamięcią do tamtych wydarzeń. Jak już ostatnio wspominałam do mszy wspólnotowej przygotowaliśmy się już dużo wcześniej i była ona dla nas niezwykle ważna. Tym razem, jako że kończyliśmy maj, skierowaliśmy swoje myśli ku Maryi, aby przez Nią zobaczyć Boga. Zaczęliśmy modlitwą, przyzywając Ducha Świętego, żeby poprowadził ten czas, a potem Mamę, by przygarbiając nas pod swój płaszcz, ochraniała nas przed działaniem złego. Po czym rozpoczęliśmy mszę wołaniem: „Pomódl się Miriam, aby Twój Syn żył we mnie (...)”.

Wtedy naszym oczom ukazał się bardzo radosny widok! Oprócz księdza Grzegorza Strządały, który jest naszym obowiązkowym gościem, pojawił się również nasz opiekun – ksiądz Wojtek Medwid. Na naszych twarzach pojawiły się uśmiechy, a w głowach myśl: „Tata, Mama i dwaj fajni księża – będzie jazda!”. I faktycznie się to spełniło!

Podczas homilii zgłębialiśmy temat opieki i wstawiennictwa Matki Bożej. Pod koniec pewne małżeństwo opowiedziało nam o własnym doświadczeniu zawierzenia się Maryi, która jest nieoceniona w wypraszeniu u swojego Syna darów dla ludzi.

A po kazaniu odbył się ważny moment dla całej wspólnoty. Po raz pierwszy w skromnej historii Kaleba szóstka z nas wstępowała w kandydaturę wspólnoty, by przez następny rok formować się, a po przygotowaniu już w pełni wkroczyć do życia wspólnoty. Miałam szczęście być jedną z tych szczęśliwców. Po raz pierwszy od długiego czasu poczułam stres, podchodząc do stopnia komunijnego, a potem wypowiadając słowa przyrzeczenia. Z jednej strony doświadczałam powagi, uroczystości i podniosłości chwili, a z drugiej strony miałam ochotę śmiać się i tańczyć z radości. Po podpisaniu słów przysięgi staliśmy się oficjalnie kandydatami, więc otrzymaliśmy poświęcone krzyże Tau, które teraz będziemy nosić jako symbol wiary i wspólnoty. Nawet nie zdawałam sobie sprawy, że niby „zwyczajny” krzyż może być taki ważny. Teraz, kiedy patrzę na innych kandydatów, czuję, że coś nas łączy, że jesteśmy jakby jedną rodziną. To pięknie!

Dalszą część mszy przeżywaliśmy z ogromnymi bananami nie tylko na twarzy, ale przede wszystkim w

serach. Po Komunii Świętej wybrzmiało entuzjastyczne uwielbienie Tatusia w Niebie, po którym mieliśmy jeszcze szersze uśmiechy, o ile można to sobie w ogóle wyobrazić! :)

I z taką radością na zakończenie odśpiewaliśmy Apel, tym razem w wersji młodzieżowej. No i musieliśmy posprzątać... Chociaż kiedy robimy to razem, staje się to przyjemnością, a nie trudem!

Pragniemy wszystkim podziękować za to, że to spotkanie mogło się odbyć! Bo tak naprawdę, to każdy dołożył małą lub większą cegiełkę, żeby mogło ono powstać! Bóg zapłać!

A! No i wyszły nam wyjątkowo dobre zdjęcia, którymi nie omieszkamy się już niedługo pochwalić na naszych stronach internetowych!

Rap na Jasnej Górze?

Tak, to możliwe.

Z pewnością słyszeliście już o Pielgrzymce Młodych z Radiem Maryja na częstochowskie wzgórze?

W tym roku czwórka z nas zdecydowała się tam pojechać. Spotkaliśmy się w sobotę o 13²⁰, skąd zabrali nas autobus. Podróż minęła w mgnieniu oka, bo umilaliśmy ją sobie śpiewem oraz rozmowami. Przede wszystkim cieszyliśmy się już na koncert ks. Kuby Bartczaka, którego wszyscy bardzo lubimy.

Wchodząc do kaplicy Matki Bożej <?> <????????????????>, właśnie zobaczyliśmy naszego ulubionego rapera! Bez namysłu podbiegliśmy do niego. Niestety z braku czasu udało się nam zrobić pamiątkowe selfie, które na domiar złego wyszło dość niewyraźne i dodatkowo ucięło jedną osobę. Ale i tak się cieszymy, że mogliśmy cyknąć tę fotkę i zamienić parę słów z naszym idolem. Jego koncert nie tylko na nas zrobił wrażenie. Niektórzy nawet przekonali się do rapu;) Po koncercie, ku naszej radości, udało nam się kupić płytki ks. Bartczaka!

Po koncercie odmówiliśmy różaniec, a potem rozpoczęła się Msza Święta. Po Mszy cała młodzież zawierzała siebie Bogu, a potem mieliśmy możliwość odmówienia przyrzeczeń Ruchu Czystych Serc, którego niektórzy z nas już są członkami. Całe spotkanie zakończył jeszcze jeden koncert braci redemptorystów. Również dobrze się bawiliśmy. Tym razem udało się nam stanąć prawie pod sceną! :)

Potem czekała nas jeszcze niespodzianka! W niebo powędrowało dziesiątki petard, cudnych petard. Widok był naprawdę niesamowity.

W doskonałych humorach, ale bardzo zmęczeni wróciliśmy do autobusu. Około 2 w nocy wróciliśmy do Ustronia. Mówiąc prawdę nie spodziewaliśmy się, że spędzimy tak przyjemnie sobotnie popołudnie i wieczór. Nikt z nas nie żałuje, że pojechał. Oby takich naszych wspólnych wyjazdów było jak najwięcej! *Gaudium*

Kącik poezji

Na Jasnej Górze w Częstochowie

Jasna Góra ozłocona dziś słońcem
Idziesz pielgrzymując olśniony
wielkością, majestatem budowli
To miejsce kultu Matki Boskiej
Królowej Polski
I te tłumy wiernych w modlitwie
w zamyśleniu

Obraz Matki Boskiej - złoto, iluminacje
Patrzę, przyciskam do serca
Turkusowy stuletni różaniec
Odmawiam modlitwę w skupieniu
Kłęczę potem na chłodnym marmurze

W Katedrze obrazy - piękno, kunszt
Stworzony przez człowieka na chwałę Bożą
Rzeźby, postaci świętych w pochyleniu
Nad człowieczeństwem, pielgrzymowaniem.

Teresa Chwastek – parafianka



Z życia parafii

• W ostatnią niedzielę maja, tj. 31. o godz. 16³⁰ odbył się w naszym kościele koncert chóru Ave poświęcony Najświętszej Maryi Pannie. Repertuar obejmował swą tematyką zarówno utwory skierowane z bezpośrednią modlitwą za wstawiennictwem Naszej Matki, jak również takie, które opiewają i wychwalają Jej cnoty. Wśród wykonanych utworów znalazły się m.in. *U stóp Twych, Po górach, dolinach, Santa Maria, Ave Maris Stella, Matko Najświętsza* oraz *Ave Maria*. Utwory śpiewane przeplatane były poezją. To godzinne „śpiewane nabożeństwo” do Matki Bożej w piękny sposób zamknęło tradycyjne *Majowe*.

• W poniedziałek cały dzień trwała modlitwa przed Najświętszym Sakramentem, w ramach „Różańcowego Jerycha”.

• W czwartek przeżywaliśmy uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pana Jezusa - Boże Ciało.

Zgodnie z wieloletnią tradycją procesja wyruszyła po mszy św. o godz. 7³⁰, którą celebrował ks. prob. Antoni Sapota, i który też powiedział kazanie. Eucharystię uświetniał swoim śpiewem chór „AVE”.

Na czele procesji był krzyż, za którym szła grupa mężczyzn, potem dziewczynki niosące sztandar maryjny, chłopcy w białych albach, którzy w tym roku przystąpili do I Komunii św., dzieci sypiące kwiaty a bezpośrednio przed baldachimem ministranci.

Za baldachimem, niesionym przez strażaków, szli chórzyci, którzy intonowali pieśni, a potem cała rzesza wiernych. Piękna, słoneczna pogoda pozwoliła, że bardzo dużo osób przyszło, aby w ten sposób ukazać swoją wiarę.

Szliśmy trasą ustaloną rok temu. I tak pierwszy ołtarz, który przygotowały osoby należące do Róż Żywego Różańca, stanął na ul. Słonecznej, potem zatrzymaliśmy się na wprost Domu Spokojnej Starości. Ten ołtarz był dziełem mieszkańców i pracowników tego miejsca. Do ołtarza trzeciego trzeba było trochę dłużej iść, bo do ul. 3. Maja. Nad przygotowaniem jego czuwali okoliczni mieszkańcy i Służba Liturgiczna. Potem idąc ul. 3. Maja doszliśmy na Rynek, gdzie rodzice dzieci I komunijnych przygotowali ołtarz ostatni.

Przy każdym ołtarzu, po odśpiewaniu fragmentu Ewangelii wysłuchaliśmy krótkiej homilii Księdza Proboszcza. Mnie osobliście najbardziej podobały się słowa, które padły przy ołtarzu IV. Mówiąc o dziękczynieniu, Proboszcz zwrócił szczególną uwagę na rodzinę. *Rodzina jest podstawą egzystencji. Rodzina jest siłą społeczeństwa. Rodzina jest tą jednostką, która daje nie tylko życie, ale przekazuje postawy społeczne. Uczy człowieka po prostu żyć.* W dalszej części mówił o radości z rodzin wielodzietnych, ale zachęcał też do udzielania pomocy rodzinom potrzebującym i do pamiętania, że *rodzina musi być Bogiem silna*.

Przy każdym ołtarzu udzielane było błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem dla miejsca, dla mieszkających tam ludzi i dla ich pracy.

W kościele, po końcowym błogosławieństwie, Ks. Proboszcz podziękował wszystkim za przygotowanie ołtarzy oraz za udział w procesji.

PANU ROMANOWI ZAHRAJOWI Z NAJBLIŻSZYMI

NAJSZCZERSZE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA



PO ŚMIERCI ŻONY MARII ZAHRAJ

*składa Koło Przyjaciół
Radia Maryja*

„Pan Bóg zawsze doświadcza tych, których miłuje”.
(św. Teresa od Dzieciątka Jezus)

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9.00 - 11.00**

poniedziałek	ks. S. Pindel
wtorek	ks. G. Kotarba
środa	ks. B. Golarz
czwartek	Dominikanie
piątek	ks. J. Kiera
sobota	ks. J. Ponc

Dzień tygodnia **15.00 - 17.00**

poniedziałek	Pasjoniści
wtorek	ks. G. Tomaszek
środa	Dominikanie
czwartek	o. Brunon OFM
piątek	ks. R. Greiff
sobota	XXX

Zapraszamy na Mszę św. imieninową w intencji Księdza Proboszcza w sobotę, 13 czerwca, o godz. 18⁰⁰.

Za wstawiennictwem św. Antoniego wypraszamy potrzebne łaski - zdrowia, Bożego błogosławieństwa i siły do codziennej posługi duszpasterskiej.

POŚLUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

Tomek po obiedzie wdrapał się tatusiowi na kolana i powiedział – Tato, obiecałeś rano przy modlitwie, że potem wytłumaczysz mi słowa tej modlitwy, którą odmawialiśmy wspólnie – chłopiec podparł dłonią głowę i dodał – o tej wierze!.

– Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego? – zapytał tato.

– Tak tatusiu, właśnie tej. Co to znaczy?

– Takie trudne pytania zadajesz synku, ale spróbuję ci wytłumaczyć. Widzisz Tomku, ja jestem twoim ojcem, twoim tatusiem, ale zarówno ja, jak i ty, mamy w niebie jeszcze innego tatusia. On nas wszystkich zna i bardzo kocha, jest Wszechmogący – mężczyzna czule gładził głowę swojego synka.

– Ale co to znaczy wszechmogący? – zapytał Tomek.

– To znaczy, że wszystko może. Stworzył cały świat z niczego. Zna każdą naszą myśl i zawsze nas widzi, nawet gdybyśmy schowali się do najgłębszej piwnicy.

– A czy Tatuś niebieski zna moje imię?

– Tak Tomku, zna. On zna imiona wszystkich ludzi na ziemi i każdego pragnie przytulić do swojego serca.

– To On jest bardzo dobry tatusiu.

Tomek wtulił się w ramiona ojca i z ufnością patrzył mu w oczy.

– Oczywiście, ale chce, byśmy i my byli dobrzy i często o Nim myśleli i modlili się do niego.

– Tatusiu, ale ta modlitwa ma dalszy ciąg, to jakoś było tak: „Stworzyciela nieba i ziemi”. Opowiedz mi o tym.

– Wiesz zróbmy w ten sposób: ty teraz pójdziesz się pobawić do swego pokoju, a ja przygotuję się do pracy, mam dziś drugą zmianę. Kiedy babcia wróci z zakupów, to poprosisz ją, by z Tobą na ten temat porozmawiała.

Tomek niezbyt chętnie odszedł do swojego pokoju i stojąc przy oknie wypatrywał babci. Kiedy tylko starsza pani weszła do domu wnuczek pobiegł do niej wołając:

– Babciu, babciu! Tatuś powiedział, że opowiesz mi co znaczy: „Stworzyciela nieba i ziemi”.

– Zgoda Tomku, ale wcześniej pozwól mi rozpakować zakupy, a ty musisz poskładać swoje zabawki, bo przecież, gdyby ktoś wszedł to pewnie by się przewrócił, tak porzuciłaś – stwierdziła babcia.

– Tak, tak – westchnął Tomek – jak tylko chcę, aby ktoś coś mi opowiedział, to zaraz słyszę posprzątaj zabawki. Tomek uwinął się jednak szybko i usiadł koło babci.

– Widzisz – zaczęła babcia – tak już jest, że każdy człowiek, by mógł coś wykonać musi mieć z czego to zrobić. Jeżeli chcesz, żeby na obiad były pierogi, to ja muszę mieć mąkę, sól, cukier i na przykład ser. Nasz Bóg natomiast jest potężny i stworzył wszystko z niczego.

– O naprawdę, jak to możliwe babciu? Tomek miał okrągłe ze zdziwienia oczy – tatuś rano też tak mówił, ale mi tego nie wyjaśnił.

– Bóg stworzył wszystko swoim słowem, rzekł „stań się” i stało się – tłumaczyła babcia – cały piękny świat, rośliny, drzewa, krzewy i kwiaty i ptaki i ryby.

– I ludzi Pan Bóg stworzył – zawołał Tomek – ja wiem, bo tatuś mi mówił, że ci pierwsi ludzie mieli na imię Adam i Ewa.

– Tak – dodała babcia – oni byli bardzo szczęśliwi, bo mieli w sobie jasne światło Boże. Zobacz – powiedziała otwierając Biblię dla dzieci – jak pięknie się uśmiechają. Żyli w przyjaźni z Bogiem, ze sobą, z przyrodą, mogli głaskać nawet dzikie zwierzęta.

– Ale mieli super! – wykrzyknął chłopczyk – jednak na tym drugim rysunku są bardzo smutni, dlaczego?

– Bo posłuchali szatana, który ukrył się w wężu. Namówił ich, by złamali Boży zakaz. Przekonywał, że staną się piękniejsi i mądrzejsi od Stwórcy.

– Ale to było kłamstwo – zawołał Tomek. – Oczywiście, że to było kłamstwo, szatan jest mistrzem w oszukiwaniu, ale oni uwierzyli mu bardziej niż Bogu. Zgrzeszyli nieposłuszeństwem, ten grzech nazywamy pierworodnym. Pan Bóg musi ich ukarać, dlatego są tacy smutni.

– Czy Bóg przestał ich kochać? – Tomek z niepokojem patrzył na babcię.

– Oczywiście, że nie. Nawet po grzechu bardzo kocha człowieka, ale jest konsekwentny, dlatego pierwsi ludzie stracili swoje szczęście.

– Ja bym nigdy tak głupio nie zrobił jak oni – Tomek z przekonaniem popatrzył na babcię.

– Nie? A przypomnij sobie co było wczoraj. Tatuś prosił cię byś nie dotykał jego laptopa, masz swój komputer. Skasowałeś mu bardzo ważne sprawozdanie. Musiał długo siedzieć w nocy, by je napisać od nowa. Dlatego dostałeś karę, jednak tatuś nie przestał cię kochać, prawda?

– Tak to prawda, zdenerwowałem tatę, ale mama kazała mi iść szybko i przeprosić. Wiem, że tatuś mnie kocha i teraz rozumiem, że ta kara była słuszna. Chociaż nie wiem jak wytrzymam miesiąc bez komputera. Czy możemy opowiedzieć dalszy ciąg tej modlitwy „Wierzę w Boga”?

– Zostawmy to na następny raz, dzisiaj już trzeba przygotować kolację, prawda?

– Jasne babciu – zawołał chłopczyk i zarzucił babci ręce na szyję.

Giustina

JUBILACI TYGODNIA

Irena Kuczera
Norbert Głowania

Piotr Świeży
Wanda Pałaszyńska

Grażyna Szwarz
Jan Lipowczan

Danuta Świeży
Grażyna Galik



Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego
zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem
Najśw. Maryi Panny oraz radości i spokoju.

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** pgd@klemens.beskidy.pl